

## Polityk to też człowiek

*Dzisiaj naszą szkołę odwiedził poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pan Stanisław Lamczyk. W spotkaniu z politykiem Platformy Obywatelskiej uczestniczyli uczniowie klasy IIIa i IIb pod opieką nauczycielki historii i WoS-u, pani Barbary Sontowskiej.*

Około godziny 9.40 pan poseł i pani dyrektor wchodzą do sali szekspirowskiej. Wszyscy wstajemy, by się grzecznie przywitać. Najpierw pani Sontowska pyta klasę III o demokrację, sejm i senat, a po krótkiej powtórcie oddaje głos pani dyrektor.

Już po chwili przepytywani wcześniej uczniowie klas trzecich zaczynają odpytywanie gościa. Interesuje ich wprowadzenie w Polsce waluty *euro*. Pan Lamczyk, odpowiada, że prędzej czy później to nastąpi, ale Polska jest teraz zbyt słaba, by móc przyjąć tę walutę.

Wielu z nas zadaje sobie pytanie, czy praca posła jest trudna. Nasz gość twierdzi, że niekiedy tak właśnie jest:

- Wczoraj przyszedł do mnie człowiek z krwiakiem mózgu –opowiada pan Lamczyk. - Prosił, aby pomóc mu przesunąć na wcześniejszy termin wizytę u lekarza, która jest zaplanowana dopiero na przyszły rok. Każdy poseł ma jakąś predyspozycję, ja natomiast mam gospodarczą, więc wszystkie sprawy dotyczące gospodarki w obrębie Pomorza kierowane są do mnie. Praca ta jest ciężka, ale daje mnóstwo satysfakcji.

W swojej działalności pan Lamczyk kieruje się przede wszystkim uczciwością.

- Nie wyobrażam sobie – mówi - aby poseł mógł coś przekręcać. Poza tym jestem wierzący i kieruję się też Dekalogiem. Wartości chrześcijańskie są dla mnie bardzo ważne.  
- Co chciałby Pan zmienić w Polsce, gdyby miał Pan taką władzę? - pyta Natalia Jasińska.  
- W Polsce trzeba jeszcze wiele zmienić –odpowiada gość - niestety, nie ma na to funduszy, bo tracimy wiele pieniędzy. Jakbym mógł i miał na to środki, to ulepszyłbym drogi, koleje i internet.

Uczniów interesują też ostatnie zmiany w rządzie, spory toczony przez polityków oraz działalność sejmu. Pan poseł cierpliwie odpowiada i wciąż lekko się uśmiecha. Może jest zadowolony z obecności w naszej szkole, a może jest już przyzwyczajony do tego, żeby w miejscach publicznych korzystnie wyglądać...

Ale nie samą pracą żyje polityk! Wieczorem, gdy pan poseł wraca do domu - najczęściej koło 19 - czyta, a soboty i niedziele stara się mieć wolne, chociaż z sobotami różnie bywa. Pan poseł jest bardzo aktywny - ćwiczy w domowej siłowni, dwa razy w tygodniu stara się biegać, lubi też spacerować po lesie.

Po godzinie wdzięczni za przybycie i niecodzienną lekcję WoS-u wraz z panią dyrektor dziękujemy panu posłowi i razem ustawiamy się do zdjęcia. Wychodzimy z sali szekspirowskiej z uśmiechem na ustach. Okazuje się, że polityk to też człowiek, nawet całkiem sympatyczny.

Julia Rzepka i Weronika Reiter